

**Oświadczenie złożone  
przez senator Ewę Matecką  
na 44. posiedzeniu Senatu  
w dniu 9 czerwca 2022 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Adama Niedzielskiego

Od wielu lat żyjemy w Polsce w obliczu rosnącego zagrożenia permanentną inwigilacją. Państwo coraz mocniej i coraz głębiej wkracza w sferę prywatności, odzierając obywateli z tego marginesu wolności, który dawał poczucie względnego bezpieczeństwa i nie paraliżował istotnych życiowych decyzji. Odkąd zaostroszono w Polsce prawo aborcyjne, a w konsekwencji zaczęto jawnie zastraszać kobiety i lekarzy, obserwujemy gwałtowny spadek urodzeń i dalsze pogłębianie się zapaści demograficznej. Obawa przed ryzykiem utraty zdrowia bądź życia w wyniku terroru prawnego i światopoglądowego powoduje wręcz, że coraz więcej Polek decyduje się rodzić za granicą i nie ujawniać ciąży w kraju.

W tym kontekście podpisane przez Pana rozporządzenie, za sprawą którego do Systemu Informacji Medycznej obligatoryjnie trafiać mają dane o ciążach pacjentek, nie tylko ma prawo budzić protesty organizacji kobiecych czy zastrzeżenia środowisk prawniczych, ale przede wszystkim pogłębia lęk kobiet odczytujących nowe zapisy jako kolejny przejaw represji ze strony państwa. Po aferach hejterskich i skandalu związanym z zastosowaniem systemu Pegasus do inwigilowania osób niewygodnych dla władzy wiarygodność deklaracji padających ze strony rządu jest w najlepszym wypadku skrajnie ograniczona. Nie należy zatem się dziwić, że zapewnienia płynące z Ministerstwa Zdrowia, jakoby rozporządzenie miało służyć wsparciu, a nie kontroli kobiet, traktowane są z daleko idącą rezerwą. Przypuszcza się wręcz, że rejestr ciąż stworzony został bardziej dla informacji prokuratora niż lekarza.

W świetle powyższych uwag proszę o odpowiedź na pytanie: w jaki sposób przy dramatycznie niskiej wiarygodności państwa i samego resortu zdrowia możliwe będzie zapewnienie bezpieczeństwa danych trafiających do systemu? Jak zamierza Pan zagwarantować kobietom, że ich ciąża nie będzie przedmiotem zainteresowania innego organu niż służby medyczne? W obliczu dramatu demograficznego oraz panującej wśród kobiet i lekarzy atmosfery strachu proszę o pilne odniesienie się do tego problemu. Nie mam bowiem złudzeń, że rozporządzenie w obecnym kształcie przyczyni się jedynie do dalszego spadku dzietności w Polsce, a ciążę uczyni stanem podwyższonego ryzyka.

Ewa Matecka